

Gazetka Szkolna Zamiast "ZAMIAST"



DWUMIESIĘCZNIK SZKOLNY

NR 3 2013/2014

Kolejne dwa miesiące upłynęły pod znakiem akcji charytatywnych i konkursów/zawodów wszelakiej maści. Honor dla zwycięzców. No, powiedzmy.

M.K.

Kiermasz wielkanocny

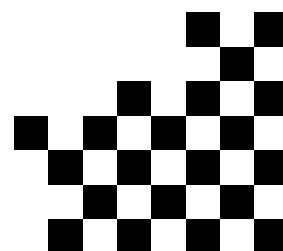


Szkolne Koło Wolontariatu przygotowuje się do charytatywnych kiermaszów świątecznych. Bardzo prosimy o dostarczanie do biblioteki materiałów na stroiki wielkanocne: filcu, koszyczków, pisanek, kory, wydmuszek, piórek, wstążeczek, itp. Jeśli ktoś czuje się na siłach zapraszamy do tworzenia ozdób.
R.CH.

Konkurs szachistów

27 stycznia 2014 r. odbyły się w ZSME Szkolne Rozgrywki Szachistów. Po jakże emocjonujących i ociekających dramatyzmem potyczkach, w których szale wojen planszowych, o rozmiarach 8x8, przechylały się to w jedną to w drugą stronę. W turnieju zwycięstwo odniósł Andrzej Kilian z 2TA.

M.K.



Happy paintball shooters

31 stycznia 2014 r. w I LO w Tarnowie odbył się drugi etap Międzyszkolnych Zawodów Paintballowych. Wygrała go drużyna ZSME w składzie:

- Mateusz Sobal,
 - Albert Olszewski,
 - Kamil Jagoda.
- Gratulujemy. R.CH.



Tarnowska Liga Debatancka - druga debata w naszej grupie

Dnia 31 stycznia 2014 roku na auli Tarnowskiego Centrum Kształcenia Praktycznego miała miejsce druga debata grupy B Tarnowskiej Ligii Debatanckiej. Tym razem mieliśmy okazję być świadkami starcia między przedstawicielami III Liceum Ogólnokształcącym (zespołem propozycji) i I Liceum Ogólnokształcącym (zespołem opozycji). Tezą było zdanie: „Wychowanie bezstresowe to właściwa metoda wychowania”.



Debata była bardzo wyrównana, a przytoczone argumenty ciężkie do odparcia. W pewnym momencie ważniejsze stały się zimna krew i spokój, a przygotowanie zeszło na dalszy plan. W tym właśnie momencie zespół propozycji pogubił się, a ich argumenty coraz bardziej rozmijały się z tezą.

Pojawiła się z ich strony sugestia, że jedna z mówczyń I LO sfalszowała ankietę, którą przedstawiła, co na pewno odbiło się w ocenach Łoży Mędrców.

Ostatecznie zwyciężyło I LO, a zatem zespół opozycji. Zwycięstwo to było ze wszech miar zasłużone, zaś porażka okazała się dla III LO kubłem zimnej wody, ponieważ przed debatą byli pewni zwycięstwa, a jeden z ich przedstawicieli stwierdził w prywatnej rozmowie ze mną, że zespół ZSME jest najgorszy w grupie.

Szansę naszej szkoły na wyjście z grupy i, w perspektywie, zwycięstwo, nadal istnieją. Naszych przedstawicieli czekają jeszcze dwie debaty, podobnie jak pozostałe szkoły z grupy B. Pozostaje więc tylko czekać i kibicować, do czego gorąco namawiam.

Adrian Tarza

„Tarnów’ 46”

Dnia 9 listopada 2013 roku w Tarnowie miała miejsce V edycja fabularnej gry miejskiej „Tarnów’ 46”, która pozwala graczom cofnąć się do pierwszych lat „wolnej” Polski. Zapytacie, skąd ten cudzysłów?



Zaraz po wejściu do Polski Armii Czerwonej rozpoczął się terror. Na początku komisarze polityczni oddziałów radzieckich, a następnie funkcjonariusze NKWD i UB zajmowali się wyszukiwaniem polskich patriotów i mordowaniem ich na modłę gestapo. Żołnierze polskiego podziemia nie zamierzali rzucać broni, mimo że ich rolę zmarginalizowano, a nowe władze polskie okrzyknęły ich bandytami. Zachodu nie obchodziło to, dopóki Sowieci walczyli z Niemcami. Rząd amerykański

i prezydenci Roosevelt i Truman nie potrafili wyrzucić odpowiedniego wpływu na bolszewików, a Churchill wyraźnie z nimi sympatyzował. W tym samym czasie społeczeństwo polskie starało się odbudować swój kraj po wojennych zniszczeniach, a partie opozycyjne robiły wszystko, by ograniczyć rolę prosowieckiej Polskiej Partii Robotniczej, w czym nie pomagają im „bandyckie napady” podziemia.



Właśnie takie realia odtwarzane są podczas gry. Mamy więc niezwykle rozbudowany aparat represji, w skład którego wchodzi zarówno formacje polskie (Urząd Bezpieczeństwa, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego) oraz sowieckie (NKWD, specjalne oddziały Armii Czerwonej), Milicja Obywatelska starająca się utrzymać porządek, a także kilka organizacji niepodległościowych, jak Narodowe Siły Zbrojne czy Zrzeszenie WIN. Oczywiście najliczniejszą grupę stanowią cywile i politycy, którzy z Miejskiej Radzie Narodowej starają się opanować sytuację w mieście. Przypadkowi przechodnie mogą natknąć się na takie ciekawe obrazki jak zamachy na funkcjonariuszy bezpieczeństwa, podejrzanym transakcje w bramach, przemarsze patroli czy nawet regularne strzelaniny. Do walki służą repliki broni palnej, wykonane z gąbki owiniętej taśmą pałki milicyjne, a w ostateczności ręce i nogi. Wszystkie starcia opierają się na odgrywaniu scenek, a o zwycięstwie decyduje losowanie kart, których komplet gracz dostaje na samym początku razem z dokumentami.

Klub Historyczny im. Armii Krajowej działający w naszej szkole postanowił w kontakcie z organizatorami t46 zorganizować swoją wersję tej gry o nazwie „Tarnów’ 44” opowiadającą o najbardziej spektakularnych akcjach zbrojnego podziemia podczas okupacji niemieckiej. Chętnych zapraszamy do dołączania do naszej facebook’owej grupy „Tarnów 1944” . Według pierwotnych planów gra odbędzie się na wiosnę, ale możliwe są opóźnienia.

Adrian Tarza

Wywiad z autorem książki "Cień duszy"



Cień Duszy to debiut literacki młodego pisarza Janusza Starzyka, absolwenta naszej szkoły. O swoich początkach, inspiracjach oraz planach na przyszłość miał okazję porozmawiać Marcin Michałowski.

Opowiedz mi jak zaczęła się Twoja przygoda z literaturą?

Muszę przyznać, że nie jestem debiutantem, który ma za sobą wieloletnie doświadczenie w branży, przez np. pisanie blogów - bo tak zaczyna wielu pisarzy, czy też wysyłanie opowiadań do mniej, lub bardziej znanych czasopism. Nic z tych rzeczy. Można powiedzieć, iż zacząłem w gimnazjum, ale pisałem amatorsko i raczej wyłącznie dla siebie, otóż nikomu nie ujawniłem tego aż do szkoły średniej. Później już skoczyłem właśnie na "głęboką wodę" i wydałem swoją książkę.

Skąd pomysł na napisanie książki?

Cóż. Tutaj mógłbym wymieniać wiele przyczyn, ale chyba zacząłbym od ambicji. Od dzieciństwa interesuje mnie fantastyka pod niemal każdą postacią, a kiedy odkryłem w sobie odrobinę kreatywności, stwierdziłem, że może by zacząć wymyślać własną. Pomysły napływały, więc wreszcie obudziła się jakże szalona myśl "a może by tak pisać książkę?". Szczerze mówiąc, pomysł był, ale brakowało zapału. Muszę przyznać, że przez wzgląd na wewnętrzne "opory" skłoniły mnie też osoby trzecie.

Każdy artysta, pisarz ma bogatą wizję swojej wyobraźni, a co jest Twoim natchnieniem? Skąd czerpiesz swoje inspiracje?

Fantastyka sama w sobie potrafi być inspiracją. Czy to inna książka, czy film, czy choćby gra PC, wszystko ma w sobie "to coś", co zachęca do bycia kreatywnym. Kiedy nawiążę kontakt z jednym, czy innym źródłem, pojawiają się własne i oryginalne pomysły. Myślę, że to dla mnie główny bodziec, choć czasami koncepcje przychodzą od tak, z własnego szkicu czy po prostu w chwili wykonywania innego zajęcia.

Twoja książka „Cień Duszy”, zapowiada się bardzo ciekawie. Dla kogo jest ona kierowana?

Kierowana jest przede wszystkim do młodzieży. Zarówno gimnazjalnej, jak i tej starszej, ze szkół średnich, a nawet wyższych. Choć oczywiście żadnym czytelnikiem się nie gardzi - znam trójkę o wiele starszych czytelników mojej powieści i przyznam, że zaskoczyli mnie bardzo pozytywnie jeśli chodzi o odbiór zawartej treści.

Autorzy książek zazwyczaj pragną coś przekazać swoim czytelnikom poprzez zawarte w niej historie, przygody. Jakie emocje chciałbyś wywołać w swoich czytelnikach? Co chciałbyś im przekazać?

Konieczni wiarę w siebie. W książce pojawia się wiele momentów, gdzie brakuje nadziei, a jednak bohaterzy podejmują wyzwania choć twierdzą, że zamiary są dalekie od realizacji. Stąd chciałbym przekazać tą pewność we własne siły. Młodym ludziom często jej brakuje, a tak być nie powinno.

Jak zachęciłbyś czytelników do sięgnięcia po Twoją książkę „Cień Duszy”?

Nie mam w zwyczaju zachwalać własnego, ale jeśli już miałbym to zrobić, to prawdopodobnie przez oryginalność wielu aspektów książki. Starłem się unikać motywów,

które powtarzają się notorycznie i do znudzenia. Poza tym, książkę czyta się bardzo szybko, a treść przekazana jest bardzo obrazowo, nawet dla tych, którzy nie mieli styczności z fantastyką.

Jako młody utalentowany pisarz po wydaniu swojej pierwszej książki o czym teraz marzysz? Może masz już plany, pomysły na kolejne publikacje?

Chyba jak każdy, chciałbym osiągnąć jakiś sukces. Może i nie tytuł "bestseller" - choć kto by pogardził, ale z pewnością chciałbym, aby czytelnicy poznali kiedyś moje nazwisko. Plany są, jak najbardziej. W tej chwili pracuję nad kontynuacją pierwszej publikacji, a częściowo zaplanowana jest i część trzecia.

Dziękuję bardzo za poświęcony czas i rozmowę! Życzę Ci samych sukcesów na Twojej drodze.

To ja dziękuję za jakże przyjemny wywiad.

Marcin Michałowski, autor wywiadu z Januszem Starzykiem, jest również absolwentem ZSME. Obecnie Marcin mieszka w Warszawie. Jest studentem Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej. Pracuje w Agorze, jako asystent kierownika muzycznego radia Tuba.fm. R.CH.

Książka „Cień duszy” jest niezła i naprawdę świetnie się czyta. Jednak mam wrażenie, że tylko część powieści jest w 100% oryginalna. Często wychwytuje się momenty, w których jest coś powielonego - najczęściej z gier. Gracze Heroes of Might & Magic, oraz DmC: Devil May Cry również to potwierdzą. Nie zmienia to faktu, że sam nie napisałbym książki. Dla mnie to jest po prostu nie możliwe, więc należy się autorowi wielki szacunek. Michał Kupiec

„Szkolna gra o tron”

W dniu 22 stycznia 2014 roku odbył się w ZSME konkurs literacki „Szkolna gra o tron”. Pytania nawiązywały do treści pierwszego tomu sagi „Pieśni Lodu i Ognia” G. R. R. Martina.

Wyniki konkursu :

- I. Łukasz Świątek 2TC**
- II. Michał Kupiec 3IB**
- III. Krystian Walaszek 1TA**
Marek Dulowski 1IB
- IV. Marek Burnat 1TB**
- V. Józef Dąbrowa 2TC**
- VI. Przemysław Pyrda 1IB**
- VII. Patryk Hołda 1TA**

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymają nagrody rzeczowe, zaś wszyscy laureaci pozytywne oceny z języka polskiego. R.CH.





Ci, którzy stawiają na naturalne sposoby zwalczania chorób i na profilaktykę, powinni sięgnąć po olej z wiesiołka dwuletniego. W medycynie znalazł on szereg zastosowań, a lista jego zalet jest bardzo długa. Olej wiesiołkowy świetnie wpływa również na stan skóry, kondycję włosów, a nawet samopoczucie. Praktycznie nie ma przeciwwskazań do jego stosowania.



Wiesiołek to ogólna nazwa roślin zielnych z rodziny wiesiołkowatych. W Polsce występuje ok. 30 gatunków – najpospolitszym jest wiesiołek dwuletni, którego ojczyzną jest Ameryka Północna. Zazwyczaj ma żółte kwiaty. W naszym kraju najczęściej rośnie w lasach, przy drogach i rzekach czy pod murami. Wiesiołek dwuletni to roślina ozdobna i lecznicza. Olej wiesiołkowy (Oleum Oenotherae), tłoczony na zimno z nasion tej roślinki, pomaga w zwalczaniu wielu chorób i chroni przed niektórymi schorzeniami.

Dwa wyjątkowe kwasy

Swoje prozdrowotne właściwości olej z wiesiołka zawdzięcza składowi – zawiera m.in. kwas linolowy i gamma-linolenowy (GLA). Ten pierwszy jest niezbędnym nienasyconym kwasem tłuszczowym; należy do grupy kwasów omega-6, które regulują czynności fizjologiczne w organizmie i uczestniczą w przemianach biochemicznych. Od dawna znane jest korzystne działanie kwasu

linolowego na skórę, bywa on zatem częstym składnikiem kosmetyków. Olej wiesiołkowy zawiera aż 70 proc. kwasu linolowego.

Natomiast kwas gamma-linolenowy, bardzo rzadki kwas występujący u roślin, również należy do grupy kwasów tłuszczowych omega-6. GLA obniża poziom cholesterolu i wysokie ciśnienie, korzystnie wpływa na gospodarkę trójglicerydów, a także redukuje stany zapalne i łagodzi objawy zespołu napięcia przedmiesiączkowego. Stosuje się go w przypadku schorzeń o podłożu miażdżycowym, a także w chorobach sercowo-naczyniowych. Kwas gamma-linolenowy wzmacnia również odporność – co ciekawe, spora jego ilość znajduje się w mleku matki. W oleju z wiesiołka kwasu GLA jest ok. 9 proc.

Amerykańscy uczeni odkryli, że kwas gamma-linolenowy jest także skuteczny w profilaktyce raka piersi – hamuje aktywność genu odpowiedzialnego za wzrost komórek rakowych.

Działanie wewnętrzne i zewnętrzne

Kwasy obecne w oleju z wiesiołka działają leczniczo w chorobach reumatycznych, w przypadku złamań i uszkodzeń więzadeł – dzieje się tak, ponieważ olej wiesiołkowy regeneruje tkankę chrzęstną i łączną właściwą. Spożywanie oleju z wiesiołka chroni także przed stanami lęgowymi, migrenami, wpływa kojąco na emocje, a nawet poprawia humor, dlatego zaleca się go w depresji. Kwasy zawarte w tym oleju regulują procesy przemiany materii.

Olej z wiesiołka pomaga w leczeniu również takich schorzeń jak: artretyzm, łuszczyca, toczeń, trądzik (młodzieńczy i różowaty), pokrzywka, egzema, stwardnienie rozsiane, gościec postępujący, nadpobudliwość u dzieci, zaburzenia koncentracji i pamięci, astma, neuropatia cukrzycowa czy alergię. Olej wiesiołkowy łagodzi objawy przekwitania. Warto go spożywać przy wypadaniu włosów i problemach ze skórą (olej wiesiołkowy redukuje ilość wytwarzanego łoju i zapobiega powstawaniu zaskórników). Poza tym znakomicie nawilża skórę przesuszoną i działa na nią kojąco.

Warto też wiedzieć, że olej wiesiołkowy po wymieszaniu z płynnym tranem w stosunku 1:1 będzie pomocny w leczeniu wyprysków, oparzeń oraz trudno gojących się ran.

Jak wynika z badań, dzieci kobiet, które podczas karmienia piersią spożywały ten olej, znacznie rzadziej zmagają się z różnymi alergiami. Udowodniono także, że olej wiesiołkowy korzystnie wpływa na rozwój układu nerwowego u niemowląt. Olej ten jest wskazany w przypadku osób odchudzających się, ponieważ hamuje rozwój komórek tłuszczowych.

Jak go dawkować?

Olej z wiesiołka można pić, przyjmować w postaci kapsułek albo stosować bezpośrednio na skórę – w tym ostatnim przypadku 3-4 krople należy wmasować opuszkami palców i masować skórę przez 20-30 sekund, by olej dobrze się wchłonił. Olej wiesiołkowy zaaplikowany bezpośrednio na skórę działa też odmładzająco.

Najczęściej zaleca się dawkę 6-8 gramów (u dorosłych) i 3-4 gramów (u dzieci) dziennie. Dla porównania: łyżeczka ma zazwyczaj pojemność 5 gramów. Olej można śmiało dodawać do jedzenia. Uwaga: oleju z wiesiołka nie należy podgrzewać, ponieważ traci on wtedy swoje cenne właściwości.



Nie stwierdzono przeciwwskazań do stosowania oleju z wiesiołka, jednak jeśli chcemy leczyć nim poważne choroby, warto skonsultować to z lekarzem. Olej wiesiołkowy dostępny jest w sklepach zielarskich, ze zdrową żywnością oraz w aptekach.

Źródło: fitness.wp.pl

Kąt dla szkolnego pisarza



W tej rubryce publikować będziemy fragmenty opowiadania ucznia klasy 2 TB Adriana Tarzy. Adrian to wybitny humanista, zdobył znakomite II miejsce w konkursie „Bój o czapkę kpt. Antoniego Stawarza” i wywalczył indeks na studia historyczne.

"Przeklęty Jack"

Prolog

Więzienna karetka znowu podskoczyła na dużej wypukłości gościńca. W środku skazańcy pospadali z twardych ławek przybitych do obydwu dłuższych ścian. Przez niewielkie, zakratowane okienka w drzwiach od tyłu pojazdu nie wpadało nawet tyle światła by ujrzeć kto na kogo powpadał.

Jaki był wyrok, dokąd jechali? Pierwsza sprawa była oczywista. W tych trudnych czasach, czasach zaboru Travisu, skazywano wyłącznie na śmierć. Ze sprawą drugą tak łatwo nie było, lecz i ona miała się wkrótce wyjaśnić.

Jack pozbierał się z podłogi i pomógł wstać jednemu z pięciu nieznanym osobnikom. W słabym świetle zobaczył wytrzeszczone oczy oraz otwarte usta. Odniośł wrażenie, że człowiek ten jest chory na psychice. Jak się okazało, słuszne.

-Dzię... Dzię... kuję- wyjąkał nieznanemu, po czym przytulił się do Jacka, który nieśmiało położył swoją twardą dłoń na jasnych włosach dwudziestoletniego chłopca.

Jak oni mogą skazywać na śmierć dziecko? Nie ulegało wszak wątpliwości, że mimo wieku, człowiek ten miał psychikę trzyletniego chłopca. Jack poczuł smutek. I o to walczył. O to, by wilkołaki, sługusy Travisu, odeszły precz z Landonu i Ridermarchii.

Historia Jacka była nad wyraz niezwykła. Fechtunku uczył go ojciec, Paladyn, zabity podczas ostatniej bitwy w stolicy Ridermarchii, Infrity. Po jego śmierci matka szybko znalazła sobie drugiego męża. Ojczym przez dwa lata bił i wyzywał Jacka, aż ten nie wytrzymał. W nocy zakradł się do sypialni rodziców, ukradł miecz i zabił nim okrutnika. Tej samej nocy uciekł na koniu ojczyma. Ukrywał się przez dziesięć dni, po czym wytropił go specjalny oddział żołnierzy. Za zabójstwo i kradzież skazano go na dożywotni pobyt w ośrodku więziennym w Easterplace na wschodzie Ridermarchii, gdzie miał do końca życia pracować jako wytwórca broni z magicznego stopu. Po roku został dziesiątnikiem, czyli więźniem pilnującym innych, a po pięciu kolejnych pięciometrowej grubości mur okalający Easterplace upadł po raz kolejny. Jack uciekł przed obławą Paladynów, kryjąc się w cieśninie pomiędzy Wyspą a Alsmarą. Został piratem. Miecz miał nowy, dostał go w Easterplace, gdy został dziesiątnikiem. Po czterech latach czynnego piractwa załoga załadowanego złotem galeonu wzięła go żywcem. Powrócił do Easterplace. Oddano mu miecz. Przesiedział spokojnie dwa lata, po czym uciekł i przystał do rebeliantów.

A teraz mieli go i wiedli na zatracenie. Żył trzydzieści lat. I nadeszła chwila rozstania ze światem. Naprawdę przykre. Powrócił do pracy nad kajdankami. Amatorski wytrych nareszcie otworzył jedną bransoletę. Musi wystarczyć. Schował zakrzywiony kawałek drutu w rękawie.

Z rozmyślań wyrwało go nagle otworzenie się drzwi i wtargnięcie wilkołaków. Wyciągnęli ich na zewnątrz. Byli w lesie, obok Muru Easterplace. Stali już tam kat i jego pachołkowie. Eskorta pożegnała się i odjechała, podając pachołkom kilka tobołków. Jack był pewien, że w jednym z nich był jego miecz i zbroja z czarnej, utwardzonej, nabijanej ćwiekami skóry. Tobołki wylądowały pod drzewem. Resztę skazańców rozdzielono i poprowadzono w różnych kierunkach. Przyszła kolej Jacka.

- Srebrny Wilk?- powiedział jeden z pachołków pogardliwie. Jack nie uznał za celowe odpowiadać.- Szczerze cieszę się, że mogę cię poznać. Witamy. I prosimy bliżej.

Jack podszedł do niego ze spuszczoną głową.

- Co, smutno? Zafajdańcu? To koniec, nie mylisz się.

Szarpnął Jacka i poprowadził dziesięć kroków dalej. Słysząc było ładowaną kuszę. Jack stał spokojnie. Czekał. Gdy usłyszał trzask cięciwy, szarpnął się. Bełt, przeznaczony między jego łopatki, musnął ramię. Jack wyszarpnął się z uścisku, uderzył pachołka ciężką bransoletą i wyszarpnął nóż z pochwy przy jego pasku. Cisnął go w kata, który już drugi raz ładował kuszę. Usłyszał zduszony krzyk. Podniósł duży kamień i rzucił go w drugiego pachołka. Trafił, chłopiec upadł. Podbiegł i dobił przeciwnika kopnięciem w szyję.

Podbiegł do tobołków. Przeszukał dwa, zanim odnalazł swoje rzeczy. Usiadł, by odpocząć. Znowu na wojnie. Znowu na przekłętej wojnie, przegranej z góry, przegranej sromotnie. Znow miał miecz, broń idealną o dwuręcznej rękojeści, prostym jelcu i magicznym ostrzu.

Spojrzał na Mur Easterplace. Zaczęło się tam, a gdzie się skończy? Miał gotowy plan: wrócić do buntowników i walczyć aż do końca.

Wstał i ruszył przed siebie, mając za sobą Mur. Gra się zaczęła, kości zostały rzucone. Jack zaczerpnął głęboko tchu. Nadchodzi czas miecza i ognia. I walki...

Cdn.

W styczniu 2014 roku z pieniędzy Rady Rodziców zostały zakupione:

- Danielle Steel: Duża dziewczynka:
 - Stephen King: Oczy smoka
 - Marlena de Blasi: Amandine
 - Rick Riordan: Czerwona Piramida. Tom I serii Kroniki Rodu Kane
 - Rick Riordan: Ognisty tron. Tom II serii Kroniki Rodu Kane
 - Krystyna Mirek: Pojedynek uczuć
 - Stephen King: Jolyand
 - Rick Riordan: Ciężki węże. Tom III serii Kroniki Rodu Kane
 - Tracie Peterson: Preludium Brzasku. Pieśń Alaski
 - Ashton Lee: Wiśniowy Klub Książki
 - Sarah Jio: Kameliowy ogród
 - Alice Rosalie Reystone: Dziewiąty Mag tom 3. Dziedzictwo.
 - Tracie Peterson: Refren poranka. Pieśń Alaski
 - Krystyna Mirek: Polowanie na motyle
 - Joseph Delaney: Krew stracharza. Kroniki Wardstone tom 10
-

Konkurs wiedzy z przedsiębiorczości

10 stycznia br. w Zespole Szkół Społecznych im. ks. prof. Józefa Tischnera w Tarnowie odbył się „Konkurs wiedzy z przedsiębiorczości”. Nasi uczniowie: Łukasz Drużkowski i Jarosław Drwał z klasy 2IB zajęli w nim pierwsze miejsce. Imprezie patronował Klub Jagiellończyka z Krakowa. R.CH.

Kwesta na rzecz Oliwki

16.12.2013 roku odbyła się w ZSME kwesta na rzecz Oliwki chorej na serce będącej pod opieką **Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”**. Zebrano 250,00 zł. Akcję zainicjował pan Marek Strączyński. R.CH.

„Zdrowe dzieci – dzieciom chorym”

03.12.2013 r. w ramach akcji charytatywnej „Zdrowe dzieci – dzieciom chorym”, po raz kolejny uczniowie ZSME wraz z panią Anną Banach odwiedzili małych pacjentów w szpitalu wojewódzkim im. Św Łukasza w Tarnowie. Gościli oni na oddziale chirurgii dziecięcej. Aby umilić małym pacjentom czas, przygotowali różne gry, zabawy, zgadywanki, kolorowanki i ćwiczenia po angielsku. R.CH.



Wolontariusze WOŚP-u

12 stycznia 2014 roku nasi uczniowie włączyli się w Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Udało się zebrać **1004,80** zł.

Uczniowie, którzy kwestowali podczas WOŚP:

1. Marcin Wywrot 1TM
2. Krystian Wójcik 1IB
3. Konrad Więcek 2TA
4. Konrad Armatys 2TA
5. Marcin Bardziej2TA
6. Dominik Bryk 1TC
7. Marcin Brzozowski 2TA
8. Agnieszka Figiel 4IA
9. Kamil Koziół 3IB
10. Mateusz Węgrzyn 3IB
11. Tomasz Sadko 1TC
12. Bartłomiej Pyrek 1TM
13. Dominik Poźdał 1TC
14. Anna Magiera 4IA



„Teczka dla seniora”

W dniach 21- 24 stycznia 2014 roku nasza szkoła wzięła udział w akcji charytatywnej „Teczka dla seniora”. Organizatorami projektu są Stowarzyszenie Medycyna Polska i CenterMed. Rozpoczęli oni wydawanie bezpłatnej "Teczki dla seniora" – dedykowanej dla osób w wieku 50 + zestawu informacyjno – promocyjnego. Nasi uczniowie pomagali w propagowaniu idei poprzez roznoszenie teczek na terenie Tarnowa. W akcję zaangażowali się:

- Mateusz Węgrzyn z 3IB,
- Bogusław Klich, Patryk Burnat z 3TB,
- Michał Kontek, Andrzej Pawlik, Bartosz Rapała z 4 IB,
- Bartłomiej Krośniak z 2TM,
- Paweł Madura z 2TC,
- Kamil Tomaszewicz, Andrzej Krakowski z 2IB
- Rafał Roczniak, Bartłomiej Swoboda, Krystian Lechowicz z 2ME.

R. CH.

Zbiórka dla "Przyjaznego Domu"

17.12.2013 roku klasa 4IA wraz z wychowawczynią panią Katarzyną Nosal zorganizowała zbiórkę środków czystości dla Placówki Opiekuńczo – Wychowawczej „Przyjazny Dom” w Tarnowie. Udało się zakupić kosmetyków za kwotę 400,00 zł.

R.CH.

Pomóżmy Sebastianowi!

W dniach 27 – 28 stycznia 2014 roku Koło Wolontariatu zorganizowało kwestę na rzecz Sebastiana Moskala z Tarnowa. Zbiórkę zainicjowały Magda Sobol i Ola Niedziela z klasy 2IA. Sebastian to ich kolega z gimnazjum. W sierpniu wykryto u niego nowotwór złośliwy – guz kości piszczelowej lewej. Leczenie choroby nowotworowej jest bardzo kosztowne, a lek, który zapobiega przerzutom nie jest refundowany.

Wpłaty można dokonywać też na konto:

Fundacja Spełnionych Marzeń

ul. Oleandrów 6

00-629 Warszawa

ING Bank Śląski o/Warszawa

29 1050 1025 1000 0022 7611 6304

Z dopiskiem „Dla Sebastiana Moskala” – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.

Aby przekazać 1% podatku wystarczy w rozliczeniu rocznym wpisać: **Nr KRS : 0000128832**

Cel szczegółowy 1% : 0000128832 Sebastian Moskal Tarnów

Kwesta na Sebastiana Moskala z Tarnowa, chorego na raka wypadła niezbyt imponująco. Liczyliśmy na więcej funduszy. Dlatego też padła propozycja ze strony klasy 2IA, aby zorganizować koncert charytatywny. Jeśli ktoś ma ochotę wystąpić i tym samym wesprzeć ten szlachetny cel, prosimy o zgłaszanie się do biblioteki lub Magdaleny Sobol z 2IA.

R.CH.

Poszukiwani/ poszukiwane



Tematy na artykuły, ich pisarze, wiarygodne (choć trochę) źródła... no i może coś się jeszcze znajdzie... W każdym razie wiadomo o co chodzi. Jeżeli uważasz, że coś wiesz, (a mu wiemy, że wiesz) to pisz do nas lub zgłoś to do biblioteki, wypełnij nieistniejący formularz i ciesz się z tego, że Twój artykuł będzie (może, tyle mogę obiecać) w następnej gazecie. No dobra szarpnę się. Podpiszę artykuł jako Twój...

**Dziękujemy współautorom i wszystkim zaangażowanym
w powstanie niniejszego wydania Zamiast „ZAMIAST”.**

Redakcja

Redakcja
Michał Kupiec
Adrian Tarza

Opiekun
p. Edyta Pajor
p. Anna Baran
p. Renata Chlupka